



# MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 8 (228) Olsztyn-Allenstein August 2014

ISSN 1233-2151

In dieser Ausgabe

5 Hohenstein. Einladung zur Konferenz  
10 Heilsberg. VI. Benefizkonzert der Joanniter  
14 Süßenthal. Geburtstag des süßen Tales



**Osterode.  
Sommerwerkstatt für Kinder  
Viel Sonne, ein See und  
interessante Beschäftigungen  
sind ein Garantierezept für  
einen gelungenen Sommer.  
Es bewährte sich in diesem Jahr  
wie niemals. Lies Seite 2-3**

6 Olsztyn. Zaproszenie na konferencję  
11 Lidzbark Warmiński. Koncert charytatywny Joannitów  
14 Sétal. Urodziny Stodkiej Doliny  
W tym numerze

Foto: Danuta Niewęglowska



# Ferien mit Sonne und deutscher Sprache

**Viel Sonne, ein See und interessante Beschäftigungen sind ein Garantierzept für einen gelungenen Sommer. Es bewährte sich in diesem Jahr in Osterode wie niemals.**

Die Kultur- und Integrations-Sommerwerkstatt für Kinder der deutschen Minderheit begann in Osterode (schon das 3. Mal in Folge) am 27. Juli und endete am 9. August. An ihr nahmen 30 Kinder im Alter von 9 bis 13 Jahren aus allen Gesellschaften teil, die zum Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren gehören, der ihr Organisator war.

– Hauptziel dieser Werkstatt ist der Deutschunterricht sowie die Integration unserer Jugendlichen, erklärt Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes. Diese Ziele erfüllen diese und die vorherige Werkstatt mit Sicherheit, denn in diesem Jahr war eine der Erzieherinnen Monika Krzenzek, Mitglied der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Ortelsburg, die vor einigen Jahren selbst als Teilnehmerin auf einem vom Verband organisierten Lager in Nickelswalde war. Außer ihr zweite Erzieherin war Żaneta Szperkiewicz von der Gesellschaft in Heilsberg, und die Werkstatt leitete Danuta Niewęłowska, im Alltag die Leiterin der Tanzgruppe „Saga“ der deutschen Gesellschaft in Bartenstein.

Die Kinder waren im Internat des Speziellen Schulungs- und Erziehungszentrums in Osterode in 4-6-Personenzimmern einquartiert. Dort hatten sie gute soziale Bedingungen und viel Fläche. Sie konnten alles nutzen, was den Einwohnern des Internats zur Verfügung steht, denn außer ihnen waren im Internat keine anderen Bewohner.

Der Organisator, also der Verband hatte für sie ein attraktives Programm des Aufenthalts vorbereitet. An erster Stelle war der Deutschunterricht, aber er füllte nicht die ganze Zeit. Die Kinder gingen an den See, waren aber auch im Osterode

der Aquapark, im Collis-Park, der viele Attraktionen bietet wie eine Seilspinne zum Klettern, Kletterwände und zahlreiche gymnastische Geräte an der frischen Luft. Außerdem haben sie eine Fahrt mit einem Ausflugsschiff auf dem Drewenzsee gemacht, und das Osteroder Schloss und den Palast in Karnitten besucht. Sie haben auch an einer Sportolympiade



teilgenommen. Zur Zeit der größten Hitze führten die Erzieherinnen mit ihnen unter dem Dach plastische Werkstätten durch. Die Kinder lernten, Armbänder aus Gummis zu machen. Das gefiel ihnen so, dass sie sogar während der Siesta nach dem Mittagessen brav waren, weil so gut wie alle in jeder freien Minute diesen Schmuck produzierten.

Die Erzieherinnen loben die Kinder sehr für ihre Bravheit.

– Sie waren außergewöhnlich diszipliniert und bereit zu Aktivitäten, betonten sie einstimmig. Sie unterstreichen auch das große Engagement von Henryk Hoch, der die Werkstatt in jeder freien Minute besuchte und mit den Kindern beinahe so viel Zeit verbrachte wie die

Erzieherinnen. Eine zweite Person, die weder Kraft noch Zeit für die Kinder schonte, war Ingrid Lipka, die Vizevorsitzende der Osteroder Gesellschaft, die die Kinder mit Tischtennis infizierte. Außerdem fand die Mehrheit des Unterrichts im Sitz der Osteroder deutschen Organisation statt. Die Kinder nutzten darüber hinaus das Gerät und die Lehrhilfen der deutschen Gesellschaft in Bartenstein.

Wie gefiel ihnen der Aufenthalt auf der Osteroder Werkstatt?

– Ich war in Osterode auf der Werkstatt schon im letzten Jahr und habe meine Eltern gedrängt, dass sie mich auch in diesem Jahr gelassen haben. Hier ist es sehr schön, die Kollegen und Kolleginnen interessant und die Erzieherinnen sehr lieb, versichert Zuzanna Wolk aus Heilsberg. Und was denkt sie vom Deutschunterricht in den Ferien?

– Ich lerne gern. Nach den Ferien gehe ich auf das Gymnasium. Dort werde ich Deutsch haben, also kommt mir das, was ich hier lerne, in der Schule zugute. Außerdem, wenn ich einmal nach Deutschland fahre, kann ich mich frei unterhalten, erklärt Zuzanna resolut.

Paweł Urbański ist 9 Jahre alt und verbringt zum ersten Mal die Ferien ohne die Eltern.

– Am Anfang habe ich mich ein wenig nach den Eltern gesehnt, aber jetzt nicht mehr, denn es ist fein hier. Wenn sie zustimmen, fahre ich nächstes Jahr auch hierher.

Ola Zajączkowska kam von hinter Suwalken zur Werkstatt. Ähnlich wie Zuzanna geht sie im September auf das Gymnasium.

– Das ist meine erste Reise. Ich hatte Angst, denn ich kannte niemanden, und habe am Anfang ein wenig geweint. Jetzt kenne ich schon alle mit Namen. Am besten sind die Kolleginnen und die Erzieherinnen, aber ich weiß noch nicht, ob ich im nächsten Jahr auf solche Ferien fahren will.

Selbst wenn sie fahren wollte, wird sie es leider nicht können, denn sie ist dann schon zu alt. Wer weiß, vielleicht wird sie wie Monika Krzenzek einmal Erzieherin.

**lek**

Foto: Danuta Niewęłowska

# Wakacje ze słońcem i językiem niemieckim

**Dużo słońca, jezioro i ciekawe zajęcia to gwarantowana recepta na udane lato. Sprawdziła się w tym roku w Ostródzie jak nigdy.**

Letnie warsztaty kulturowo-integracyjne dzieci mniejszości niemieckiej zaczęły się w Ostródzie (już 3. raz pod rząd) 27 lipca, a zakończyły 9 sierpnia. Uczestniczyło w nich 30 dzieci w wieku od 9 do 13 lat ze wszystkich stowarzyszeń niemieckich należących do Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, który był ich organizatorem.

– Głównym celem tych warsztatów jest nauka języka niemieckiego oraz integracja naszej młodzieży – wyjaśnia Henryk Hoch przewodniczący Związku. Cele te ten i poprzednie warsztaty spełniają z pewnością, bo w tym roku jedną z wychowawczyń była Monika Krzenzek członkini stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Szczytnie, która kilka lat temu sama przebywała na obozie w Miko-

szewie nad morzem organizowanym przez Związek, jako uczestnik. Oprócz niej drugą wychowawczynią była Żaneta Szperkowicz ze stowarzyszenia w Lidzbarku Warmińskim, a kierowała warsztatami Danuta Niewęgłowska, na co dzień kierownik zespołu tanecznego „Saga” stowarzyszenia niemieckiego w Bartoszycach.

Dzieci były zakwaterowane w internacie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ostródzie w pokojach 4-6 osobowych. Miały tu znakomite warunki socjalne i dużo przestrzeni. Mogły korzystać ze wszystkiego, co mieszkańcy internatu mają do dyspozycji, przy czym oprócz nich nie było w internacie innych lokatorów.

Organizator, czyli Związek przygotował dla nich atrakcyjny program poby-

tu. Na pierwszym miejscu była nauka języka niemieckiego, ale nie wypełniała całego czasu. Dzieci chodziły jeszcze nad jezioro, ale były także w ostródzkim aquaparku, w parku Collisa, który oferuje wiele atrakcji, jak pajak sznurowy do wspinania się, czy ścianki do wspii-



naczki i liczne przyrządy gimnastyczne na świeżym powietrzu. Oprócz tego odbyły rejs statkiem wycieczkowym po Jeziorze Drwęckim, odwiedziły ostródzki zamek i pałac w Karnitach. Wzięły też udział w olimpiadzie sportowej. W porze największych upałów wychowawczynie prowadziły z nimi pod dachem warsztaty plastyczne. Dzieci nauczyły się robić bransoletki z gumek. Tak im się to spodobało, że były grzeczne nawet w czasie poobiedniej sjeisty, gdyż niemal wszystkie w każdej wolnej chwili produkowały te ozdoby.

Wychowawczynie bardzo chwaliły dzieci za grzeczność.

– Były wyjątkowo zdyscyplinowane i chętne do działania – stwierdzają jednogłośnie. Podkreślają także wielkie zaangażowanie Henryka Hocha, który warsztaty odwiedzał w każdej wolnej

chwili i spędzał z dziećmi niemal tyle czasu, co wychowawcy. Drugim człowiekiem nie szczędzącym swych sił i czasu dla młodzieży była Ingrid Lipka - wiceprzewodnicząca ostródzkiego stowarzyszenia, która z kolei zaraziła młodzież tenisem stołowym. Poza tym większość zajęć odbywała się w siedzibie ostródzkiej organizacji niemieckiej. Dzieci korzystały ponadto ze sprzętu i pomocy naukowych stowarzyszenia niemieckiego w Bartoszycach.

Jak im się pobyt na ostródzkich warsztatach podobał?

– Byłam w Ostródzie na warsztatach już w ubiegłym roku i bardzo nalegałam na rodziców, aby mnie puścili i w tym. Tu jest bardzo fajnie, koleżdy i koleżanki ciekawi, a panie wychowawczynie bardzo miłe – zapewnia Zuzanna Wołk z Lidzbarka Warmińskiego. A co myśli o wakacyjnej nauce języka niemieckiego?

– Lubię się uczyć. Po wakacjach idę do gimnazjum. Tam będę mieć niemiecki, więc to, czego się tu nauczę w szkole mi się przyda. Poza tym jak kiedyś pojedę do Niemiec – to będę mogła swobodnie rozmawiać – rezolutnie wyjaśnia Zuzanna.

Paweł Urbański ma 9 lat i wakacje bez rodziców spędza po raz pierwszy.

– Na początku trochę tęskniłem za rodzicami, ale teraz już nie, bo jest fajnie. Jak się zgodzą na przyszły rok też tu przejadę.

Ola Zajączkowska przyjechała na warsztaty spod Suwałk. Podobnie jak Zuzanna pójdzie we wrześniu do gimnazjum.

– To mój pierwszy wyjazd. Bałam się go, bo nikogo nie znałam i na początku trochę płakałam. Teraz już wszystkich znam po imieniu. Najfajniejsze są koleżanki i wychowawczynie, ale jeszcze nie wiem, czy będę chciała jechać na takie wakacje w przyszłym roku.

Nawet, jeśli zechce wyjechać to niestety nie pojedzie, bo będzie już za stara. Kto wie, może jak Monika Krzenzek zostanie kiedyś wychowawczynią.

**lek**

Foto: Danuta Niewęgłowska

# Tannenberg – was bedeutet das eigentlich?

## – Warum hat der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren beschlossen, gerade wegen der Schlacht bei Tannenberg eine wissenschaftliche Konferenz zu organisieren?

– Der Verband, dessen Ziel es u.a. ist, das Wissen über die Geschichte unserer Region zu verbreiten, konnte an einem so großen historischen Ereignis nicht gleichgültig vorübergehen. Diese Schlacht spielte sich doch auf unserem Boden ab, und in der deutschen Armee dienten auch unsere Vorfahren – Großväter und Urgroßväter. Viele von ihnen fielen hier und ruhen hier für ewig, wovon die bis in unsere Zeit erhaltenen Kriegsfriedhöfe zeugen. Außerdem trug diese Schlacht sehr zur Entscheidung des Verlaufs der Ostfront des ersten Weltkriegs bei. Dank ihr entgingen wir praktisch der russischen Okkupation, und die Städte und Dörfer Ostpreußens blieben zum großen Teil unzerstört.

## – Die Erinnerung an die Ereignisse und die Verluste des Ersten Weltkriegs war in Ostpreußen bis 1945 sehr stark. Wie sieht das jetzt aus?

– In der Tat war die Erinnerung an den Ersten Weltkrieg sehr stark. Davon zeugen zahlreiche Tafeln und Gedenksteine für die Gefallenen. Man kann sie in vielen Ortschaften und Friedhöfen antreffen. Viele Jahre lang beseitigten der polnische Staat und die lokalen Machthaber die Beweise der Erinnerung an die Opfer des Ersten Weltkriegs oder halfen dabei. Heute jedoch, verbunden mit dem 100. Jahrestag seines Ausbruchs, entstanden in unserer Region viele mit diesem Jahrestag verbundene Initiativen. Sie werden organisiert oder unterstützt durch die Selbstverwaltung sowie verschiedene Bürgerorganisationen. Ich weiß, dass außer unserer Konferenz, die wir in Zusammenarbeit mit der Gesellschaft der Freunde Hohenseins machen, viele Artikel zu diesem Anlass in der polnischen Presse erschienen sind. In Wormditt, Gilgenburg und Buchwalde wurden Erinnerungstafeln enthüllt. In Skottau gaben Gruppen für nachgespielte Geschichte den Verlauf der Schlacht bei Tannenberg wieder. In Osterode entstand das Museum der Schlacht bei Tannenberg. Einwohner und lokale Verwaltung erneuerten

viele Friedhöfe. Im Budget von Osterode garantierten wir dafür z.B. 15.000 Złoty. Das sind wertvolle Initiativen, die davon zeugen, dass wir den Menschen die Erinnerung an jene Ereignisse wiederbringen.

## – Für wen ist die Konferenz und was können wir auf ihr erwarten?

– Die Konferenz hat Popularisierungscharakter und richtete sich an alle, die sich für die Geschichte unserer Region interessieren. Auf ihr treten mit Referaten Wissenschaftler aus Polen und Deutschland auf, die vorstellen, wie der Wissensstand zum Thema der Schlacht und der mit ihr verbundenen Ereignisse ist. Es wird auch Gelegenheit für Diskussion und Meinungsaustausch geben. Wir laden alle herzlich ein.

Wir organisieren sie gemeinsam mit der Gesellschaft der Freunde Hohenstein mit Unterstützung des Landkreises Allenstein, der Stadt Hohenstein, dem Museum für Volksbaukunst in Hohenstein und dem Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen in Deutschland. Finanziell unterstützt uns das Ministerium für Verwaltung und Digitalisierung in Warschau sowie die Landsmannschaft Ostpreußen und die Kreisgemeinschaft Osterode. Das zeigt, dass die Geschichte Ostpreußens aufgehört hat, Tabuthema zu sein, und ein Element des historischen Erbes wird, das die gegenwärtig lebenden Menschen annehmen.

Das Gespräch führte  
**Lech Kryszalowicz**

30. August 2014, 10.00 Uhr

**Mag. Rafał Bętkowski**

Hohenstein während der Tannenberg Schlacht.

**Dr. Jerzy Sikorski**

Die Bevölkerung Ostpreußens angesichts der russischen Invasion in den Jahren 1914 – 1915.

**Mag. Bogumił Kuźniewski**

Das Tannenberg-Denkmal. Bedeutung und Niedergang.

**Dr. Ralf Meindl**

Die Rezeption der Schlacht von Tannenberg in der deutschen Öffentlichkeit.

**Dr. Sebastian Mierzyński**

Drei Mythen zu Tannenberg.

**Mag. Tomasz Kurs**

Europäischer Park der Geschichte und Erinnerung.

17.00 Uhr - **Eröffnung der Ausstellung.**

31. August 2014, 9.00 Uhr

**Ökumenischer Gottesdienst.  
Besichtigung der Kriegsfriedhöfe.**

Die Schlacht bei Tannenberg (in der deutschen Geschichtsschreibung die zweite Schlacht bei Tannenberg) war eine Schlacht im Rahmen der ostpreußischen Operation 1914 zwischen den Kräften des russischen Imperiums und dem deutschen Kaiserreich, die mit dem Sieg Deutschlands endete. Sie spielte sich in den Tagen vom 17. August bis zum 2. September 1914 zwischen Neidenburg, Hohenstein und Willenberg ab. Die russische Niederlage war vollständig. Die Deutschen nahmen über 92.000 Kriegsgefangene. Sie nahmen fast 500 Abteilungen von 636 ein, die sich unter der Bewaffnung der russischen Armee befanden. Die Zahl der getöteten und verschollenen russischen Soldaten schätzt man auf etwa 30.000. Führer der deutschen Armee war General Paul von Hindenburg, und Generalstabschef Erich Ludendorff. Die Schlacht bei Tannenberg und die Schlacht bei den masurischen Seen erlaubte der deutschen Armee, die Russen aus Ostpreußen hinauszutreiben, wohin sie gleich zu Beginn des Ersten Weltkriegs einmarschiert waren.

# Tannenberg – co to właściwie znaczy?



**– Dlaczego właśnie z powodu bitwy pod Tannenbergiem Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur postanowił zorganizować konferencję naukową?**

– Związek, którego celem jest m.in. upowszechnianie wiedzy o historii naszej ziemi nie mógł wobec tak wielkiego wydarzenia historycznego przejść obojętnie. Ta bitwa rozegrała się przecież na naszej ziemi, a w armii niemieckiej służyli także nasi przodkowie - dziadkowie i pradziadkowie. Wielu z nich zginęło tutaj i tutaj spoczywa na wieki, o czym świadczą zachowane do naszych czasów cmentarze wojenne. Poza tym ta bitwa bardzo przyczyniła się do rozstrzygnięcia przebiegu frontu wschodniego I wojny światowej. Dzięki niej praktycznie uniknęliśmy rosyjskiej okupacji, a miasta i wsie Prus Wschodnich w większości pozostały niezniszczone.

**– Pamięć o wydarzeniach i stratach I wojny światowej była bardzo silna w Prusach Wschodnich do 1945 r. A jak to wygląda teraz?**

– Rzeczywiście pamięć o I wojnie była bardzo silna. Świadczą o tym liczne ta-

blice, kamienie pamiątkowe, pomniki upamiętniające tych, którzy zginęli. Spotkać je można w wielu miejscowościach i cmentarzach. Przez wiele lat państwo polskie i władze lokalne zacieraly lub pomagały zacierać dowody pamięci o ofiarach I wojny światowej. Teraz jednak w związku z 100-rocznicą jej wybuchu pojawiło się w naszym regionie wiele inicjatyw związanych z tą rocznicą. Są organizowane lub wspierane przez władze samorządowej oraz różne organizacje obywatelskie. Wiem, że oprócz naszej konferencji, którą robimy we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Olsztyńka pojawiło się wiele okolicznościowych artykułów w polskiej prasie. W Ornecie, Dąbrównie i Kajkowie zostały odsłonięte tablice pamiątkowe. W Szkotowie grupy rekonstrukcyjne odtworzyły przebieg bitwy pod Tannenbergiem. W Ostródzie powstało Muzeum Bitwy pod Tannenbergiem. Mieszkańcy lub lokalne władze odnowiły wiele cmentarzy. W budżecie Ostródy zagwarantowaliśmy np. na to 15 tys. zł. To są cenne inicjatywy świadczące o tym, że przywracamy ludziom pamięć o tamtych wydarzeniach.

**– Dla kogo jest ta konferencja i czego możemy się na niej spodziewać?**

– Konferencja ma charakter popularyzatorski i jest skierowana do tych wszystkich, którzy interesują się dziejami naszej ziemi. Wystąpią na niej z referatami naukowcy z Polski i Niemiec, którzy przedstawią jaki jest stan wiedzy na temat bitwy i związanych z nią innych wydarzeń. Będzie też okazja do dyskusji i wymiany poglądów. Serdecznie wszystkich zapraszam.

Organizujemy ją wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Olsztyńka przy wsparciu powiatu olsztyńskiego, władz Olsztyńka, Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztyńku i Centrum Kulturalnego Prus Wschodnich z Ellingen w Niemczech. Wsparcia finansowego udzieliło nam Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w Warszawie oraz wspólnoty byłych mieszkańców Prus Wschodnich i byłych mieszkańców powiatu ostródzkiego. To pokazuje, że historia Prus Wschodnich przestała być tematem tabu i staje się elementem dziedzictwa historycznego, które przyjmują współcześnie żyjący ludzie.

Rozmawiał

**Lech Kryszalowicz**

30 sierpnia 2014, godz. 10.00

**Mgr Rafał Bętkowski**

Olsztynek w bitwie pod Tannenbergiem.

**Dr Jerzy Sikorski**

Ludność Prus Wschodnich wobec inwazji rosyjskiej w latach 1914-1915.

**Mgr Bogumił Kuźniewski**

Tannenberg-Denkmal. Wielkość i upadek.

**Dr Ralf Meindl**

Recepcja bitwy pod Tannenbergiem w niemieckiej opinii publicznej.

**Dr Sebastian Mierzyński**

Trzy mity o Tannenbergu.

**Mgr Tomasz Kurs**

Europejski Park Historii i Pamięci

godz. 17.00 - **Inauguracja wystawy**

31 sierpnia 2014, godz. 9.00

**Nabożeństwo ekumeniczne ku czci poległych.**

**Odwiedzenie cmentarzy wojennych.**

Bitwa pod Tannenbergiem (w historiografii niemieckiej jest określana jako druga bitwa pod Tannenbergiem) to – bitwa w ramach operacji wschodniopruskiej w 1914 r. między siłami Imperium Rosyjskiego, a Cesarstwem Niemieckim, zakończona zwycięstwem Niemiec. Rozegrała się w dniach 17 sierpnia – 2 września 1914 r. między Nidzicą, Olsztyńkiem i Wielbarkiem. Klęska rosyjska była zupełna. Niemcy wzięli do niewoli ponad 92 000 jeńców. Zdobyli prawie 500 dział z 636 znajdujących się na uzbrojeniu rosyjskiej armii. Liczbę zabitych i zaginionych żołnierzy rosyjskich szacuje się na około 30 000. Dowódcą armii niemieckiej był generał Paul von Hindenburg, a szefem sztabu generał Erich Ludendorff. Bitwa pod Tannenbergiem i bitwa nad jeziorami mazurskimi pozwoliły armii niemieckiej wypchnąć Rosjan z Prus Wschodnich, do których wkroczyli zaraz na początku I wojny światowej.

# Drei Generationen in einem ... Schatten

**Über die Wärme kann man nicht nörgeln, wenn man Erholung im Schatten des Vogelsangs (Bazantarnia) sucht. Daher verlief Sommerfest in Elbing trotz der afrikanischen Hitze sehr gut.**

Das Sommerfest des Elbinger Vereins fand in diesem Jahr am 26. Juli statt. Als Ort des Festes haben wir diesmal unser schönes Naherholungsgebiet Vogel-sang ausgewählt. Da seit längerer Zeit sehr hohe Temperaturen herrschten (bis über 35 Grad) kam nur eine Gegend in Frage, wo man ausreichend Schatten

fand. Dafür erwies sich Vogelsang als besonders geeignet, zumal für die älteren Teilnehmer.

Die Veranstaltung begann um 11 Uhr. Es kamen 50 Personen, sogar einige Gäste aus Deutschland waren unter uns. Nach der Begrüßung der Teilnehmer durch die Vorsitzende begann ein



vielfältiges Programm, das auch in diesem Jahr die Angehörige des Vereins Iza Pabis vorbereitet hat. Iza Pabis ist eine junge und sehr kreative Person und gibt sich sehr viel Mühe, das Sommerfest so zu gestalten, dass sowohl die Jüngsten als auch die Senioren viel Freude daran haben.

Im Programm standen unzählige Wettbewerbe und Spiele. Einige kannten wir vom vorigen Jahr, andere waren ganz neu ausgedacht, wie z.B. die (möglichst schnelle) Herstellung von Papierflugzeugen, die danach zum Fliegen ausprobiert wurden. Der Teilnehmer, dessen Flugzeug die längste Strecke überwand, wurde belohnt.

Zur Abwechslung hatten wir auch eine Germanistikstudentin der Elbinger Hochschule, die Akkordeon spielt, eingeladen. Sie spielte schöne deutsche und polnische Volkslieder und wir haben unter ihrer Begleitung gemeinsam gesungen.

Nach Beendigung der Wettbewerbe und des Konzerts waren die Teilnehmer des Festes schon etwas müde. Um uns ein wenig zu stärken, gingen wir zum Restaurant „Myśliwska“, wo für uns das Mittagessen bereit stand. An so einem warmen Tag schmeckte allen als Nachtisch am besten Eis.

Das Fest verlief sehr angenehm und fröhlich, denn es kamen drei Generationen zusammen. Selten ergibt sich die Gelegenheit, dass Senioren, Jugendliche und Kinder gemeinsam die Zeit verbringen und sich dabei herrlich amüsieren. Das Sommerfest ist jedes Jahr eine Veranstaltung, die unsere Mitglieder näher zusammenbringt.

Ein großer Dank gehört dem Deutschen Generalkonsulat in Danzig, der dieses Projekt finanziell gefördert hat.

**Rosemarie Kańkowska**  
Fotos: Hilda Sucharska



# Groebens Epitaph kommt zurück

**Am 25. Juni 2014 besuchten unseren Verein die Mitglieder des Deutsch-Russischen Hauses in Königsberg mit ihrem Direktor Andrej Portnjagin an der Spitze.**

Während der Begegnung, die in einer sehr netten Atmosphäre verlief, wurden wir zu der Veranstaltung „Festival der mittelalterlichen Kultur“ eingeladen. Gerne folgten wir der Einladung, und am 5. Juli, dem Tag des Festivals, fuhren wir nach Königsberg. Am Anfang fand eine außergewöhnliche Veranstaltung statt. Auf dem Gelände des Deutsch-Russischen Hauses wurde ein Epitaph Georg von der Groeben feierlich enthüllt.

Die Geschichte des Epitaphs ist sehr interessant. Das recht große Steinbild (2,30 x 1,70 Meter) des Besitzers von Redden und seiner Ehefrau Dorothea, geb. von Lehdorf, stand in der Vorhalle der 1974 von den Russen gesprengten Kirche von Schönbruch. Im Jahre 2012

wurde das Epitaph im Kreis Bartenstein gefunden.

Da die Familie von der Groeben gute Kontakte zum Deutsch-Russischen Haus pflegt, kam man auf die Idee, das Steinbild auf dem Gelände des Hauses an sicherer Stelle zu platzieren.



Mit den notwendigen Arbeiten zur Restaurierung des Epitaphs wurde der litauische Maler und Bildhauer Romanas Borisovas beauftragt. Am 5. Juli 2014 konnte das wertvolle Steinbild unter Teilnahme der Angehörigen der Familie von der Groeben feierlich enthüllt werden.

Danach begann das Festival der mittelalterlichen Kultur. Auf dem Programm standen Musik und Tänze aus dem Mittelalter. Besonders schön und prachtvoll wirkte die Kleidung der Frauen aus diesem Zeitalter. Auch Ritterkämpfe standen im Programm.

Nach der Veranstaltung wurden wir zum Mittagessen eingeladen. Das war eine gute Gelegenheit mit den Vertretern des DRH sowie mit den Gästen aus Deutschland und Litauen zu sprechen und sich gegenseitig kennenzulernen.

**Rosemarie Kankowska**

Fotos: Hilda Sucharska



## Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes

**Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur  
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063**

# Masuren auf der Brücke der Spione

**Große Geschichte in Reichweite, wunderbare Kunstwerke, Entspannung an einem tropischen Strand, viele Eindrücke in kurzer Zeit. Die Masuren aus Lyck hatten nach ihrer Rückkehr von ihrem diesjährigen Ausflug etwas zu erzählen.**

Vom 14. bis 17. Juni 2014 besichtigten vierzehn Mitglieder der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Lyck Berlin, Potsdam, Tropical Island und Posen.

Einquartiert waren wir in Ślubice. Nach dem Frühstück fuhren wir mit dem Bus nach Berlin und besichtigten mit einem Führer die Altstadt. Wir hielten uns beim Reichstag, dem Brandenburger Tor sowie bei einem Teil der Berliner Mauer auf. Heute ist es schon Geschichte, dass die Berliner Mauer Nationen und Familien 28 Jahre lang trennte. Wir waren

auch auf dem Potsdamer Platz, auf der Brücke der Spione, sowie vor dem schönen Schloss Charlottenburg. Wir gingen über den Platz, an dem das Alte Museum und der schöne Berliner Dom sind.

Am nächsten Tag besichtigten wir Potsdam. Das ist eine sehr hübsche Stadt, die auf der Kulturerbe-Liste der UNESCO eingetragen ist. Wir waren sehr begeistert von Schloss Sanssouci. Der Spaziergang durch den Park Sanssouci mit dem neuen Palais, der Orangerie, dem Belvedere sowie dem chinesischen

Teehaus dauerte etwa 4 Stunden. Wir waren im Holländischen Viertel, aber die Hauptattraktion war Schloss Cecilienhof. Hier fand nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs im Sommer 1945 die Potsdamer Konferenz statt.

Als nächstes fuhren wir zum Tropical Island. Der mehrstündige Aufenthalt in der Tropenzone mit Tropenwald, einem tropischen Dorf und einer Südseeagune war eine sehr angenehme Erholung. Abends kehrten wir voller Eindrücke zurück.

Auf dem Rückweg nach Lyck hielten wir in Posen an. Wir besichtigten die Altstadt mit dem Rathaus, einer Perle der Renaissance. Als auf dem Turm des Rathauses die Uhr die 12. Stunde schlug, erschienen auf ihr zwei Ziegenböcke, die mit den Hörnern aufeinander stoßen. Das sind die Posener Ziegenböcke, die einem Koch aus der Küche auf das Dach des Rathauses entflohen (so die Legende) und bis heute spielen.

Viele von uns waren das erste Mal in Berlin und Potsdam. Dank der Führer, die uns viele Informationen übermittelten, erlebten wir eine gute Geschichtsstunde. Wir freuen uns, dass wir das Land kennen lernen konnten, aus dem unsere Vorfahren stammen und wo unsere früheren Nachbarn aus Lyck und Umgebung wohnen.

**Sabina Kozłowska**



# Das Amphitheater fasste nicht alle

**Beim bis an den Rand gefüllten Amphitheater fand das 6. von den Heilsberger Johannitern organisierte Karitativkonzert statt. Leider das letzte in dieser Stadt.**

Das war schon die sechste von der Heilsberger Gesellschaft Joannici Dzielo Pomocy organisierte Veranstaltung. Sie fand am Mittwoch, dem 30. Juli statt. Das Konzert war jedoch ihr Schlussakkord, denn alles begann am morgens. Von 8 bis 13 Uhr konnte man im Haus der schöpferischen Umgebung viele überwiegend junge Menschen sehen, die Blut spendeten oder sich als potentielle Knochenmarkspender registrieren lassen wollten. In der Summe gaben 57 Personen ehrenhalber Blut, zusammen 23 Liter, und 40 Personen registrierten sich im Knochenmarkspenderegister.

Um 16 Uhr begann die Konferenz zum Thema Transplantologie, während der man u.a. den Prozess der Organtransplantation kennenlernen und auch erfahren konnte, welche enorme Bedeutung die Willenserklärung über die Zustimmung zur Transplantation hat. Sie führte Marta Jaworska durch, Ärztin und Koordinatorin für Transplantologie vom Allensteiner Wojewodschaftskrankenhaus. An ihr nahmen hauptsächlich junge Menschen teil, ziemlich viele waren Freiwillige der Johanniter.

Wer wollte, konnte ein Formular mitnehmen, auf dem man seinen Willen dazu erklärt, nach dem Tod seine Organe einem anderen Menschen als Transplant abzugeben.

Am Abend begann im Amphitheater der künstlerische Teil. Das Wetter spielte mit, also auch die Menschen. Die Einwohner vergnügten sich bei Musik von The Ukrainian Folk, Red Lips sowie Enej, die schon zum dritten Mal auf einem Karitativkonzert spielten. Das erste Mal spielten sie als Support auf dem ersten Konzert, und jetzt als Stars. Es war sehr sympathisch, denn in The Ukrainian Folk spielte „Mynio“ Ortyński, der Vater von Orest von Enej.

– Es reichte nur ein Anruf beim Manager von Enej und die Sache war erledigt. Darüber hinaus wollte die Gruppe keine Gage, sondern lediglich eine Erstattung der Fahrtkosten, sagt Kamil Kardymowicz, der Hauptorganisator des Konzerts (auf dem Bild Seite 11).

– Es kamen so viele Menschen, dass um 21 Uhr das Schutzpersonal den Eingang zum Burggraben schloss, weil das Amphitheater mit 4.000 Personen



schon voll besetzt war. Das ist zum ersten Mal passiert. Ich weiß, dass nicht nur Menschen aus Heilsberg kamen, sondern auch aus dem Kreis Bartenstein, aus Angerburg und sogar aus Treuburg. Wir schätzen, dass noch etwa 2.000 Personen das Konzert außerhalb des Amphitheaters anhörten, sagt Damian Kardymowicz, Mitorganisator des Konzerts.

Die Organisatoren sammelten alles in allem etwa 6.000 Złoty. Dieses Geld ist für den Kauf von Rettungsgerät für die Heilsberger Rettungsgruppe bestimmt.

Das sechste Karitativkonzert wird jedoch das letzte Konzert sein, das die jungen Johanniter in Heilsberg organisieren. Warum?

– Die Zusammenarbeit mit der Heilsberger Stadtverwaltung gelingt uns nicht. Wir bekommen von ihr wenig Unterstützung und sie macht uns Schwierigkeiten. Wir sehen kein Interesse an unserer Aktivität bei der Leitung. Zum Konzert kam der Marschall, aber niemand von der Stadtverwaltung, erklärt Kamil Kardymowicz.

Die Johanniter haben daher beschlossen, das Konzert nach Allenstein zu verlegen. Das nächste, siebte organisieren sie im Sommer nächsten Jahres auf dem Allensteiner Flugplatz.

lek

## 9. Deutsch-Polnische Journalistenakademie

Tretet in die Fußstapfen der AbsolventenInnen der acht bisherigen Akademien und nehmt an der 9. Deutsch-Polnischen Journalistenakademie in den Tagen von 2.-5. Oktober 2014 teil! Wir warten auf deine Anmeldung bis 8. September!

Die 9. Deutsch-Polnische Journalistenakademie ist eine Veranstaltung, die das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit und die Konrad-Adenauer-Stiftung in Polen jährlich in Schlesien organisieren.

Wir suchen:

- jeweils zehn deutsche und polnische junge (angehende) JournalistInnen oder auch StudentInnen eines verwandten Studienganges, zwischen 19 und 26 Jahren,
- TeilnehmerInnen, die sich für das multikulturelle Europa interessieren

Die 9. Akademie besteht aus zahlreichen Workshops, Vorträgen und Diskussionen, die von deutschen und polnischen Medienexperten geleitet werden.

Die Teilnahme an diesem Projekt ist kostenfrei.

Kontakt: Weronika Wiese, Projektmanagerin,  
Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Bojkowska 37, 44-100 Gliwice,  
Tel.: +48 (32) 461 20 70, Fax: +48 (32) 461 20 71,  
E-Mail: weronika.wiese@haus.pl

# Amfiteatr wszystkich nie zmieścił

**Przy wypełnionym po brzegi amfiteatrze odbył się 6. koncert charytatywny zorganizowany przez lidzbarskich Joannitów. Niestety ostatni w tym mieście.**

To była już szósta impreza zorganizowana przez lidzbarskie Stowarzyszenie Joannici Dzieło Pomocy. Odbyła się w środę 30 lipca. Koncert jednak był jej ostatnim akordem, bo wszystko zaczęło się rano. Od godziny 8 do 13 w Domu Środowisk Twórczych można było zobaczyć wielu, w większości młodych ludzi, oddających krew lub pragnących zarejestrować się jako potencjalni dawcy szpiku. W sumie krew oddało honorowo 57 osób, razem 23 litry, a 40 osób zarejestrowało się w rejestrze dawców szpiku.

O godzinie 16 rozpoczęła się konferencja na temat transplantologii, podczas której można było poznać m.in. proces przeszczepu narządów oraz dowiedzieć się jak ogromne znaczenie ma oświadczenia woli o zgodzie na transplantację. Przeprowadziła ją Marta Jaworska lekarz-koordynator ds. transplantologii z olsztyńskiego Szpitala Wojewódzkiego. Uczestniczyli w niej głównie ludzie młodzi, sporo było Joannitów-wolontariuszy.

Kto chciał mógł pobrać druk, w którym deklaruje się wolę oddania po śmierci swoich organów jako przeszczep innemu człowiekowi.



Wieczorem w amfiteatrze rozpoczęła się część artystyczna. Pogoda dopisała, więc ludzie także. Mieszkańcy bawili się przy muzyce The Ukrainian Folk, Red Lips oraz Eneja, który na koncercie charytatywnym Joannitów grał już po raz 3. Pierwszy raz grał na 1. koncercie jako suport, a teraz – jako gwiazda. Było bardzo sympatycznie, bo w zespole Ukrainian Folk grał „Mynio” Ortyński tata Oresta z Eneja.

– Wystarczył tylko jeden telefon do menedżera Eneja i sprawa była załatwiona. Na dodatek zespół nie chciał zapłaty, a jedynie zwrot kosztów dojazdu – mówi Kamil Kardymowicz, główny organizator koncertu (na zdj.).

– Przybyło tak wielu ludzi, że o godz. 21 ochroniarze zamknęli wejście do fosy, gdyż w amfiteatrze był już komplet widzów – 4 tys. Zdarzyło się to po raz pierwszy. Wiem, że przyjechali ludzie nie tylko z Lidzbarka, ale i powiatu bartoszyckiego, Węgorzewa, a nawet Olecka. Szacujemy, że jeszcze ok. 2 tysiące osób wysłuchało koncertu poza amfiteatrem – mówi Damian Kardymowicz, współorganizator koncertu.

Organizatorzy zebrali w sumie ok. 7 tys. zł. Pieniądze przeznaczą na zakup



sprzętów ratowniczych dla lidzbarskiej grupy ratowniczej.

Szósty koncert charytatywny będzie jednak ostatnim koncertem w Lidzbarku urządzanym przez młodych Joannitów. Dlaczego?

– Nie układa nam się współpraca z lidzbarskim Urzędem Miasta. Dostajemy od niego małe wsparcie i robi nam trudności. Nie widzimy zainteresowania naszym działaniem we władzach. Na koncert przyjechał marszałek, a z Urzędu Miasta nie było nikogo – wyjaśnia Kamil Kardymowicz.

Joannici postanowili zatem przenieść koncert do Olsztyna. Następny – 7. planują urządzić latem przyszłego roku na olsztyńskim lotnisku.

**lek**

Fotos: Andrzej Siedlikowski



# Fußball ohne Grenzen und Fouls

**Naterken bei Allenstein ist das einzige Dorf in Polen, das zwei Nationalmannschaften im Fußball hat, eine polnische und eine deutsche. Am Samstag, dem 26. Juli trafen sich beide auf dem Spielfeld. Wer gewann? Naterken.**

Naterken bei Allenstein ist das einzige Dorf in Polen, das zwei Nationalmannschaften im Fußball hat, eine polnische und eine deutsche. Die polnische bilden die heutigen Einwohner, die deutsche die, die nach Deutschland ausgewandert sind. Einmal im Jahr im Sommer kommen die ehemaligen Einwohner nach Naterken, um mit den heutigen ein Fußballspiel auszutragen.

– Das diesjährige Treffen war das 24. und ihm gingen mindestens zwei inoffizielle voraus, die wir nicht mitzählen, erinnert Anton Schulz aus Rietberg, der vor der Ausreise nach Deutschland in der Mannschaft Naterken Polen spielte, und danach bei Naterken Deutschland.

Aber solch ein Farbwechsel ist in Naterken nichts Ungewöhnliches. Wie auch die Tatsache, dass in den gegnerischen Mannschaften die Mitglieder einer Familie auftreten oder drei Generationen in einer Mannschaft. In diesem Jahr verstärkten die deutsche Equipe zuerst

zwei einheimische Spieler, und nach der Pause noch zwei. Sie kam also in unvollständiger Besetzung. Die Begegnung endete mit 10 zu 3 für Naterken Polen (zur Pause 6:0). Es gab also etwas zu sehen. Die Berufsschiedsrichter des Polnischen Fußballverbands hatten nicht viel Arbeit. Die Pfeife benutzten sie nur, um die Tore abzupfeifen und einmal, als sie einen Strafstoß für das unsaubere Spiel eines polnischen Spielers im Strafraum diktierten. Die Fußballer reichten sich also ohne Zwang und mit Freuden nach dem Spiel die Hände, und setzten sich danach gemeinsam an den Tisch, um bei einem Bier seinen Verlauf zu besprechen. Und trinken wollte man, denn es herrschte sengende Hitze.

Das traditionelle Spiel ist das Hauptereignis, aber nicht das einzige an diesem Tag in Naterken. Auf dem Waldsportplatz findet nämlich zu dieser Gelegenheit immer ein großes Fest statt, auf dem sich die alten und neuen Bewohner von Naterken und der ganzen Gemeinde Dietrichswalde treffen. Man kann sich nach Belieben vollessen und –trinken. Abends ist immer Party, und in der Zwischenzeit kann man die künstlerischen Auftritte hören und an verschiedenen Wettbewerben und Spielen teilnehmen.



– Das Spiel ist ein guter Anlass zur Begegnung der früheren und heutigen Einwohner, zu Gesprächen. Wir freuen uns, wenn sie uns besuchen, versichert Zbigniew Kukuć, Schultheiß und Vorsitzender der Gesellschaft „Diamant“ in Naterken, einer der Organisatoren des Festes.

Derselben Meinung ist Edeltraut Schulz aus Rietberg, die Organisatorin des Festes von deutscher Seite.

– Es ist nicht schwierig, Menschen zur Fahrt zum Spiel nach Naterken zu überreden, versichert sie.

Das bestätigt Waldemar Tolksdorf.

– Ich komme aus der Umgebung von Marienburg. Die Arbeitskollegen, die aus Naterken sind – Manfred Genz und Alois Borchardt, haben mich ein-

mal zur Fahrt und zum Spiel überredet. Und jetzt fahre ich jedes Jahr hierher, sagt er.

– Ich komme auch nicht aus Naterken, sondern aus Jablonken bei Ortelsburg, aber hier habe ich 1969 ein Haus gebaut und von hier bin ich im November 1981 nach Deutschland gefahren. Ich bin schon auf dem 14. Spiel, aber es gab Jahre, da bin ich 6 Mal im Jahr hierher gefahren. Was mich hierher zieht? Ich habe noch das Haus, aber auch das Herz lässt mich fahren, verrät Günter Piekatz.

In diesem Jahr waren auf der Ehrentribüne nicht nur der Gemeindevorsteher von Dietrichswalde Mięczyński und der Landrat des Kreises Allenstein Mirosław Pam-puch, sondern auch Werner Bohnenkamp, der Vizebürgermeister von Rietberg, in dem die Familie Schultz, der Motor der Fahrten nach Naterken, und andere ehemalige Einwohner wohnen.

– Ich bin bei diesem Spiel schon das 13. Mal, versichert der Bürgermeister. – Ich fahre immer gerne, obwohl ich mit Ostpreußen keinerlei familiären Verbindungen habe. Warum ich gerne hierher fahre? Weil ich hier auf echte Freundschaft treffe und das sehr schätze, unterstreicht Werner Bohnenkamp.

Der Bürgermeister nahm sich die hohe Niederlage seiner Mannschaft, deren Grundlage die Einwohner von Rietberg sind, nicht sehr zu Herzen.

– Es reicht uns, dass unsere Fußballnationalmannschaft Weltmeister ist, sagt er mit einem Lachen.

Text und Foto  
**Lech Kryszalowicz**



# Aufs Neue in der alten Heimat

**Wer wann und weshalb dieses Dorf so schön benannte, ist nicht bekannt. Bekannt ist nur, dass es in Dokumenten das erste Mal im Jahr 1344 erwähnt wird. Deswegen haben auch die Süßenthaler dieses Datum als Gründungsdatum angenommen und feierten seinen 670. Geburtstag.**

Fajrowanie geburstagu (als das Feiern des Geburtstags, denn so sagte man früher auf süßenthalerisch) fand am Sonntag, dem 3. August statt. Die Feier eröffnete eine heilige Messe, denn es war der Tag des Ablasses der Verklärung des Herrn, einer von zweien in der Süßenthaler Gemeinde. Der zweite ist im Dezember zu St. Nikolaus, dem Patron der Kirche. Nach der Messe wurde auf dem Platz im Zentrum des Dorfes eine Tafel enthüllt, die den 670. Jahrestag der Gründung von Süßenthal verewigt. Auf der Tafel wurde die Inschrift „Den Einwohnern von Süßenthal aus Anlass des 670. Jahrestags der Gründung des Dorfes“ eingraviert. Stifter der Tafel war das Amt des Ortsvorstehers, und enthüllt wurde sie gemeinsam von Frieda Marcinkowska, der ältesten in Süßenthal geborenen Süßenthalerin, und Jakob Banaszek, einem der jüngsten Süßenthaler.

Nach diesem feierlichen Moment wurde eine riesige Geburtstagstorte aufgeföhren. Die Teilnehmer des Festes sangen Süßenthal gemeinsam mit der Volksmusikkapelle „Rogózanie“ „1.000 Jahre“. Wünsche zum Geburtstag und zur guten Unterhaltung auf dem Fest überbrachten den Einwohnern von Süßenthal die Gäste, Vertreter der Gemeindeverwaltungen sowie Jan Hacia, Mitglied des Vorstand der Kreisgemeinschaft Allenstein in Deutschland.

Wie auf Geburtstagen üblich, durfte Essen und Trinken nicht fehlen, das hauptsächlich von den Einwohnern Süßenthals vorbereitet wurde. Man konnte Pieroggen, Kroketten, Bigos, leckere Kuchen, Waffeln und Würste kosten. Es verführten Honig von Süßenthaler Feldern, hausgemachte Liköre mit überraschenden Geschmacksrichtungen und Bier.

Die Organisatoren des Festes, die Gesellschaft der Freunde Süßenthals und der Schultheiß von Süßenthal, hatten für Kinder und Erwachsene Wettbewerbe vorbereitet. Höhepunkt des Programms wurde die Aufföhörung „Im Ermland“ nach Versen von Elza Wohlgemuth, einer ehemaligen Süßenthalerin, die heute in



Fot. Leszek Kuryłowicz

Mülheim in Deutschland wohnt, in der Ausführung schauspielerischer Talente aus Süßenthal. Sie erzöhlt von der Multikulturalität des Dorfes und war reich durchwoben mit typischen Liedern für jede Nationalität. Das deutsche Motiv begleitete das Lied „Junge, komm bald wieder nach Hause“.

Zum Fest kamen ehemaligen und heutige Gemeindemitglieder aus beinahe ganz Europa, hauptsächlich aus Deutschland, aber auch z.B. aus den Niederlanden, England, Irland und sogar aus Spanien.

– Ich kam hierher auf Zureden einer Kollegin nach 40 Jahren, das erste Mal

nach der Ausreise. Ich bin beeindruckt. Es hat sich hier viel geändert. Wenn ich damals gewusst hätte, dass es hier heute so sein wird, wäre ich nicht ausgereist, denn in Deutschland hatte ich einen schwierigen Start, vertraut uns Agnieszka Kolodzińska, heute Schiller aus Duisburg, einst aus Rosgitten, an.

Die Einnahmen aus dem Fest vergrößern den Fonds für die Renovierung der historischen St. Nikolaus-Kirche in Süßenthal. Das Fest wurde finanziell aus dem Budget der Gemeinde Diwitten unterstützt.

lek

Süßenthal – Dorf in der Gemeinde Diwitten, Kreis Allenstein. Sein Name kommt aus dem Deutschen. Die erste Kirche erbauten die Einwohner schon im XV. Jahrhundert, aber sie wurde wahrscheinlich im Reiterkrieg 1519-21 gemeinsam mit dem gesamten Dorf zerstört. Im XVI. Jahrhundert wurde die Kirche wieder aufgebaut und geweiht. Sie brannte 1908 ab. Die heutige Kirche entstand 1910. Mit dem Brand der Kirche 1908 ist eine nicht aufgeklärte Geschichte der Monstranz aus dem Jahr 1595 verbunden. Diese Monstranz tauchte in den 30er Jahren des XX. Jahrhunderts auf einer Auktion in Luzern in der Schweiz auf. Obwohl sich die Führung der Diözese Ermland bemühte, sie zurückzubekommen, kehrte sie nicht nach Süßenthal zurück. In Süßenthal überwog die deutsche Bevölkerung. Man bediente sich des Heilsberger Dialekts, dem sog. Heilsberger Platt. Obwohl es eine deutsche Sprache war, war sie für viele Deutsche unverständlich. In der Volksabstimmung 1920 über die staatliche Zugehörigkeit des südlichen Ermland stimmten in Süßenthal von 500 Abstimmungsberechtigten nur 2 Personen für Polen.

# Gegen das Vergessen

**Sommernachmittage begünstigen das Versinken in interessanter Lektüre. Wie sich zeigt, ist das auch die Zeit einer verstärkten Arbeit ihrer Autoren. Über das Sammeln von Materialien zu ihrem neuen Buch sowie darüber, was Masuren und Ermländern auf der Seele liegt, erzählt Renata Śliwka.**

**– Vor sechs Jahren erschien Ihr erstes Buch „Frauen aus Ermland und Masuren über ihre Identität. Schwierige Vergangenheit, und Gegenwart“; haben Sie damals Ihre schöpferische Seite entdeckt?**

– Das ist zu viel gesagt. Die Idee für das Buch entstand beim Schreiben meiner Magisterarbeit, die die Aktivität älterer Frauen aus der deutschen Minderheit zeigen sollte. Es zeigte sich jedoch, dass die Bedeutung und die Rolle der Frauen im Prozess der Pflege und Weitergabe der Kultur und der regionalen Traditionen des Ermlands und Masurens wichtiger ist. Außerdem behandle ich das Schreiben eher als Mittel, das mir das Aufzeichnen wichtiger und flüchtiger Dinge ermöglicht, und nicht als Ziel an sich.

**– Im vorherigen Buch wurden die Lebensläufe von 38 Frauen mit deutschen Wurzeln vorgestellt, ihr Familienleben, Vergangenheit, Identität und Muster. Dieses Mosaik setzt sich zu einem der solidesten bisher festgehaltenen Porträt der hiesigen Frauen zusammen. Was ist zur Zeit Ihr Forschungsobjekt?**

– Zur Zeit arbeite ich an der Aufzeichnung des Brauchtums, der Traditionen und der volkstümlichen Weisheiten der Menschen aus dem ganzen Gebiet des ehemaligen Ostpreußen. Mich interessiert alles, was mit der Ethnographie der dieser Region verbunden ist: Bräuche, Zeremonien, Lieder, Legenden, kulinarische Kunst, Sprüche, Dialekt, Glaube, Sprichworte und Vorurteile. Ich bin neugierig, wie man früher einmal die Freizeit verbrachte, feierte, Kinder erzog, und was für diese Menschen wichtig war. Mich fasziniert die von älteren Menschen erinnerte Vergangenheit.

**– Was war die größte Überraschung bei der Materialsammlung zur Publikation?**

– Ich muss sagen, dass es viele überraschende und bewegende Momente gab. Für meine Gesprächspartner ist die Rückkehr in die Zeiten ihrer Kindheit



keine beliebige Herausforderung. Natürlich haben einige bestimmte Vorbehalte vor dem Teilen ihrer Erinnerungen, aber zum Glück schaffen sie es, sie zu durchbrechen, und sind, wie sich später zeigt, eine sehr wertvolle Informationsquelle. Sie erinnern sich an alte Witze, Lieder, Hochzeitsbräuche, sie rezitieren Schulverse. Einige können sich auch einer ganzen Vielfalt ungewöhnlicher kulinarischer Rezepte rühmen. Überraschung ist ein untrennbares Element meiner Arbeit.

**– Auf welcher Etappe sind zur Zeit die Arbeiten an dem Buch?**

– Die bis jetzt von mir aufgenommenen Interviews und Materialien wurden

schon vorläufig bearbeitet. Es ist etwas zu wenig, ich sammle weiterhin Materialien. Ich bin sehr dankbar für jede erinnerte und weiter gegebene Nachricht aus der Vergangenheit. Solch eine kleine Geschichte, ein kleine Bildchen aus einem fernen Alltag ist wertvoll und sollte aufgezeichnet werden. Bitte beachten Sie, dass ich keine Lebensläufe und menschlichen Schicksale niederschreibe, mich interessiert das Bild des Lebens in der Vergangenheit in Ostpreußen und das, was von den früheren Zeiten erinnert wurde. Ich denke, dass jede ältere Person, die trotz schwieriger Schicksale und eine harten Lebens hier geblieben ist, auf diesem Gebiet großes Wissen und Lebensweisheit weiterzugeben hat. Dieses Wissen sollte man nicht mehr verbergen, es ist Zeit, es zu teilen.

**– Kann sich jeder bei ihnen melden? Wie muss man das machen?**

– Natürlich. Jeder, der fühlt, dass er einen sprichwörtlichen Ziegelstein hinzufügen und die oben erwähnten Fragen bereichern kann, ist gern gesehen. Ich ermuntere auch Jugendliche, mit ihren Großeltern zu sprechen, sie zum Niederschreiben ihrer Erinnerungen oder aus dem ermländischen oder masurischen Dialekt entnommener Worte aufzufordern, oder ihnen zu helfen, mit mir Kontakt aufzunehmen. Wie das geht? Ehrlich gesagt ist jede Art gut. Man kann mich anrufen, mir eine E-Mail schreiben, oder sich

mit mir zu einem Treffen verabreden. Alles ist eine Frage der individuellen Vereinbarungen. Bis Ende des Herbstes werde ich noch meine Gesprächspartner besuchen, mich erkundigen und neue Informationen gewinnen. Gerne mache ich mich mit handgeschriebenen Erinnerungen und Tagebüchern bekannt, und ich sichere Anonymität zu, wenn das von den Gesprächspartner gewünscht wird.

**– Vielen Dank für das Gespräch und viel Erfolg!**

Das Gespräch führte  
**Kamila Mańka**

# Eine Gemeinschaft der Erinnerung und der Herkunft



**Schon 32 der 50 Bischöfe des Ermlands haben ihre Gedenksteine auf dem Bischofsweg in Balden. Viele davon verdanken sie den Gemeinschaften der ehemaligen Einwohner Ostpreußens.**

Die siebte ermländische Kirmes in Balden, Gemeinde Groß Purden fand wie üblich am ersten Samstag im Juli (5.07.) statt. Begonnen wurde Mittags mit einer feierlichen heiligen Messe in der Kirche in Wuttrienen unter der Beteiligung des Chors aus Klaukendorf. Danach fuhren die wichtigsten Gäste der Feier, also die Stifter der neuen Steine auf dem Bischofsweg, in Kutschen zum etwa 3 Kilometer entfernten Balden. In diesem Jahr kamen auf dem Weg 4 neue Gedenksteine dazu. Bischof Heinrich Fleming stiftete die Kreisgemeinschaft Braunsberg einen Stein, Bischof Eberhard von Neiße Helga und Herbert Monkowski aus Meinerzhagen in Deutschland, Bischof Enea Silvio Piccolomini, dem späteren Papst Pius II., Priester Infulat Jan Jerzy Górný und Bischof Teodor Andrzej Potocki – die Fremdenführerin Urszula Belza.

Warum stiftete die Kreisgemeinschaft Braunsberg gerade Bischof Fleming einen Stein?

– Weil er sehr eng mit Braunsberg und Frauenburg verbunden war, die sich auf dem Tätigkeitsgebiet unserer Organisation befinden. Heinrich Fleming wurde wahrscheinlich um 1230 in Lübeck geboren. Auf der Spur seines Bruders Johannes, dem Gründer Braunsbergs, begab er sich nach Preußen. Schnell wurde er ermländischer Domherr. Am 1. April 1279 gründete er das im zweiten Pruzzenaufstand zerstörte Braunsberg neu. Danach verlegte er das Kapitel nach Frauenburg, wo er den Bau des Doms begann sowie die Stadt zum Sitz der Bischöfe wählte. Er starb im Jahr 1300 und wurde im Frauenburger Dom beerdigt, erklärt Manfred Ruhnau, der Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Braunsberg.

Herbert Monkowski ist der ehemalige Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Al-

lenstein. Warum haben seine Frau und er einen Stein gestiftet und warum Bischof Eberhard von Neiße? Er wurde Bischof des Ermlands nach dem Tod von Bischof Fleming und setzte dessen Arbeit bei der Kolonisierung der Diözese fort, indem er sie mit Siedlern aus Schlesien besiedelte.

– Warum ein Stein? Die menschliche Erinnerung ist kurz, ein Stein überdauert. Mit der Absicht, einen Stein zu stiften, trugen wir uns schon zu Beginn der Entstehung des Bischofswegs, aber damals glaubten wir noch nicht, dass er entsteht, weil der Weg in einem fürchterlichen Zustand war. Man konnte auf ihm nicht gehen, weil er von umgestürzten Bäumen versperrt war. Und warum Eberhard von Neiße? Weil er einer der ersten war. Er gab der Diözese Ermland ihre Gestalt und setzte die Verwaltung fest. Seine Nachfolger haben nur das fortgesetzt, was er begonnen hat, erklärt Herbert Monkowski. Leider war es seiner Frau Helga nicht gegeben, sich an der Enthüllung des Steins zu freuen. Sie starb im Januar dieses Jahres.

Den Stein für Bischof Enea Silvio Piccolomini enthüllte Celestino Migliore, der apostolische Nuntius in Polen.

Nach der Enthüllung aller Steine führten Marian Czarkowski, Jarosław Borodziuk und Marcin Kizluk, Schauspieler des Stefan-Jaracz-Theaters in Allenstein unter Teilnahme von Statisten eine Inszenierung der Begrüßung von Bischof Teodor Potocki durch die ermländischen Stände im Jahr 1772 auf. Das war für das Ermland eine besonders schwierige Zeit. Es war nach dem Großen Nordischen Krieg zerstört, nach dem es umgehend die Pest heimsuchte.

Die, die nach Balden gekommen waren, waren zufrieden. Das Wetter spielte mit. Auf der Wiese neben dem Bischofs-

weg waren etwa 60 Stände aufgestellt, die u.a. ermländische Gerichte, anboten, z.B. gebratenen Fisch und Käse. Den ganzen Tag fanden Präsentationen traditioneller Handwerke und Volkskunst statt, Handelsstände mit regionalen Erzeugnissen (u.a. Korbwaren, Keramik, Ofenkacheln, dekoratives Kunsthandwerk, traditionelle Wurst- und Brotwaren, Gewürze, Blumen aus Krepppapier) waren geöffnet. Erzieherische Stände gaben Vorführungen u.a. in Töpferei, Schilfdach decken, Flechten von Leinen, Entrinden von Stangen, der Herstellung von Butter und dem Mehlen von Korn zu Mehl. Man konnte auch ermländische Trachten anprobieren. Die Organisatoren, die Gemeinde Groß Purden und der Landkreis Allenstein, hatten viele Spiele und Wettbewerbe für Kinder, Erwachsene und ganze Familien vorbereitet.

Auf der Bühne dominierte Volks- und Folkmusik, z.B. die Volksmusikkapelle „Śparogi“ aus Hohenstein oder die Folkrock-Gruppe „Berkut“, die ukrainische Folklore repräsentierte. Star des Abends war „Kapela ze wsi Warszawa“, die schon beinahe auf der ganzen Welt gespielt hat, aber das erste Mal im Ermland!

Die ermländische Kirmes in Balden ist eine Veranstaltung, die an die Ankunft der neu ernannten Bischöfe des Ermlands auf dem Gebiet der Diözese Ermland erinnert. In Balden, der ersten Ortschaft im Ermland begrüßten den Bischof alle Stände der Bevölkerung. Das Ermland war bis Ende des 18. Jahrhunderts und ihrer Absorption durch Preußen ein kirchliches Fürstentum, das sich sowohl im Deutschordensstaat also auch im polnischen Staat einer großen Autonomie erfreute.

Text und Foto  
**Lech Kryszalowicz**

# Deutschland wieder Weltmeister

**Deutschland hat das Finale der Fußballweltmeisterschaft 2014 in Brasilien mit 1:0 gegen Argentinien gewonnen. Das entscheidende Tor schoss Mario Götze in der Verlängerung. Für Deutschland ist es der vierte Weltmeistertitel nach 1954, 1974 und 1990.**

Bundeskanzlerin Angela Merkel und Bundespräsident Joachim Gauck verfolgten das Spiel in Rio de Janeiro von der Tribüne aus.

Den Begegnungen der Fußball-Weltmeisterschaft in Brasilien fiebern aber fast 100 Bundesliga-Spieler entgegen. Neben den Akteuren der deutschen Mannschaft wurden rund 80 weitere Spieler der deutschen Eliteklasse in ihre Nationalteams berufen. Den größten Anteil (nach der deutschen Mannschaft) hat die Schweiz mit neun Spielern und dem deutschen Trainer

Ottmar Hitzfeld, gefolgt von Japan mit sieben Bundesliga-Spielern. Zu den bekanntesten Namen zählen Dante (Brasilien), Javier Martinez (Spanien) und Arjen Robben (Niederlande). Alle drei stehen bei Bayern München unter Vertrag.

Allerdings ist auch der Anteil deutscher Spieler, die im Ausland erfolgreich sind, so hoch wie selten zuvor. Mesut Özil, Lukas Podolski und Per Mertesacker erreichten mit Arsenal London in der englischen Premier League den vierten Platz der abgelau-

fenen Saison, Andre Schürrle wurde mit dem Lokalrivalen Chelsea sogar Dritter. Miroslav Klose spielt bei Lazio Rom in der italienischen Serie A. Und Sami Khedira wurde mit Real Madrid Champions League-Sieger. Den Großteil der deutschen Mannschaft stellen jedoch Spieler vom Meister Bayern München (7) und Vize Borussia Dortmund (6).

## Zwei Brüder, zwei Nationen

Ein besonderes Duell steht den Brüdern Jerome und Kevin-Prince Boateng bevor. Sie wuchsen zusammen in Berlin auf, haben einen gemeinsamen Vater, der aus Ghana stammt, aber verschiedene Mütter. Jerome spielt heute für Bayern München und die deutsche Nationalmannschaft, Kevin-Prince für Schalke 04 und Ghana. Sie haben am zweiten Spieltag der deutschen Gruppe gegenüber gespielt. Das gab es erst einmal in der WM-Geschichte: 2010 in Südafrika mit denselben Spielern in der gleichen Begegnung.



## Danke für alles, Miro!

**71 Tore für Deutschland, 16 Treffer bei vier WM-Turnieren, 137 Landespielen - niemand auf dem Fußball-Globus hat mehr zu bieten. „Mit dem Titel in Brasilien hat sich für mich ein Kindheitstraum erfüllt. Ich bin stolz und glücklich, dass ich diesen großen Erfolg für den deutschen Fußball mitgestalten durfte“, erklärte Klose.**

Vier Wochen nach dem WM-Triumph von Rio de Janeiro gab der im polnischen Oppeln geborene Musterprofi seinen Rücktritt aus der DFB-Auswahl bekannt, in der er 13 Jahre lang ein Leistungsträger war. „Ich hatte eine einmalige, wunderschöne Zeit und viele

unvergessliche Momente in der Nationalmannschaft. Die letzten Wochen habe ich genutzt, mir diese Momente noch einmal bewusst zu machen und sie zu genießen. Für mich kann es keinen schöneren Zeitpunkt geben, um das Kapitel Nationalmannschaft zu beschließen“, sagte Klose in einer Erklärung des Deutschen Fußball-Bundes.

Kloses Abschied von der Nationalmannschaft der nationalmannschaft war nicht unerwartet. Der Angreifer war kurz vor seiner vierten WM-Teilnahme 36 Jahre alt geworden. Mit seinen zwei Toren in Brasilien war er mit insgesamt 16 Treffern zum WM-Rekordschützen vor dem Brasilianer Ronaldo (15) aufgestiegen.

Der WM-Titel krönt seine Länderspielkarriere, die vor 13 Jahren begonnen

hatte. Am 24. März 2001 hatte Klose in Leverkusen beim 2:1 gegen Albanien debütiert. Der damalige Lauterer wurde in der 72. Minute eingewechselt und erzielte kurz vor dem Abpfiff per Kopf den Siegtreffer, sein erstes von insgesamt 71 Toren für Deutschland.

## „Danke für alles, Miro!“

Als Dank will die deutsche Minderheit in Oppeln und andere Gesellschaften aus Stadt und Region dem Fußballer den Titel eines Ehrenbürgers von Oppeln verleihen. Kloses Manager behauptet, dass er nicht nein sagen wird, wenn dieser Vorschlag offiziell gemacht wird.

Quelle: [www.deutschland.de](http://www.deutschland.de)

## Angerburg

Zum 85. Geburtstag  
Olga Domaracka  
Zum 79. Geburtstag  
Hannelore Damszel  
Zum 80. Geburtstag  
Joanna Filipka  
Zum 69. Geburtstag  
Helena Szczepanzyk

## Johannisburg

Zum 80. Geburtstag  
Erik Kowalczyk  
Zum 78. Geburtstag  
Jadwiga Szymkowska  
Zum 61. Geburtstag  
Waldemar Warenberg  
Zum 60. Geburtstag  
Krystyna Chludzińska  
Elżbieta Kušta  
Zum 51. Geburtstag  
Wanda Świdarska  
Zum 50. Geburtstag  
Małgorzata Kossakowska  
Zum 49. Geburtstag  
Waldemar Sidorowicz  
Zum 48. Geburtstag  
Zygfryd Kosche

## Heilsberg

Zum 62. Geburtstag  
Krystyna Rusowicz  
Zum 59. Geburtstag  
Halina Szymonowicz

## Landsberg

Zum 86. Geburtstag  
Urszula Ciastek

Zum 61. Geburtstag  
Renata Szok  
Zum 57. Geburtstag  
Marianna Łuczowska  
Zum 52. Geburtstag  
Grażyna Lewandowska  
Zum 50. Geburtstag  
Marek Petryczko  
Zum 40. Geburtstag  
Agnieszka Pachulska  
Zum 40. Geburtstag  
Wiesław Zagromski  
Zum 35. Geburtstag  
Wioletta Walczak  
Zum 32. Geburtstag  
Patrycja Zarzycka  
Zum 30. Geburtstag  
Kamil Burhat  
Andrzej Szatkowski

## Lötzen

Zum 93. Geburtstag  
Ida Kasak  
Zum 83. Geburtstag  
Regina Radgowska  
Zum 82. Geburtstag  
Kurt Kukawka  
Zum 80. Geburtstag  
Waltraut Lukaszuk  
Zum 78. Geburtstag  
Irena Podgórska  
Zum 78. Geburtstag  
Irmgard Sahn  
Zum 72. Geburtstag  
Tadeusz Karaś  
Inge Caban  
Zum 71. Geburtstag  
Manfred Fuchs

Zum 62. Geburtstag  
Jerzy Opęchowski  
Zum 61. Geburtstag  
Elżbieta Cybul  
Zum 60. Geburtstag  
Irena Rynowiecka

## Osterode

Zum 86. Geburtstag  
Gizela Głowińska  
Zum 84. Geburtstag  
Oswald Góralski  
Zum 76. Geburtstag  
Hilda Ziółkowska  
Zum 72. Geburtstag  
Gerda Nowosielska  
Zum 68. Geburtstag  
Ginter Kuskiewicz  
Zum 67. Geburtstag  
Maria Zielińska  
Zum 66. Geburtstag  
Krystyna Kwiatkowska  
Zum 61. Geburtstag  
Waldemar Zieliński  
Zum 57. Geburtstag  
Krzysztof Ziółkowski  
Zum 56. Geburtstag  
Jan Stachulski  
Zum 52. Geburtstag  
Renata Pitruska

## Rastenburg

Zum 79. Geburtstag  
Urszula Miller  
Zum 77. Geburtstag  
Anneliese Małek-  
Ulińska

Zum 58. Geburtstag  
Waldemar Heimann  
Zum 56. Geburtstag  
Jan Kretschmann  
Zum 47. Geburtstag  
Danuta Trykacz  
Zum 41. Geburtstag  
Wojciech Kibitlewski  
Zum 40. Geburtstag  
Aldona Kibitlewska

## Treuburg

Zum 58. Geburtstag  
Renata Piotrowska

## Katholische Gottesdienste im August

### **3. August:**

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 15 Uhr Heilsberg, Katharinenkloster

### **10. August:**

- 15 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-Kirche

### **15. August (Mariä Aufnahme in den Himmel):**

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### **17. August:**

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf
- 14 Uhr Bischofsburg
- 17 Uhr Rößel

### **24. August:**

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

### **31. August:**

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

**Domherr Andre Schmeier**



## WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?**

**Adresse der Redaktion:**

**Pro Futura Sp z o.o.**

ul. Powstańców Śląskich 25, 45-086 Opole  
tel. 0048 77 453-84-86, Fax 0048 77 454-65-56  
e-mail: [sw@wochenblatt.pl](mailto:sw@wochenblatt.pl)

**ABONNEMENT IN POLEN**

**Abonnement über die Redaktion pro:**

Jahr: 210 zł  
Halbjahr: 105 zł  
Vierteljahr: 55 zł

**ABONNEMENT IM AUSLAND**

Jahr: 90 Euro  
Halbjahr: 45 Euro

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



## MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

### **Herausgeber:**

Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, tel./fax 0048/89/523-56-80; e-mail: [biuro@zsnwim.eu](mailto:biuro@zsnwim.eu); homepage [www.zsnwim.eu](http://www.zsnwim.eu); Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

### **Redaktion:**

Lech Kryszalowicz,  
Uwe Hahnkamp – Übersetzungen.

### **Vorbereitung und Druck:**

Drukarnia BLENAM Olsztyn, ul. A. Struga 2,  
tel. 0048/89/526 35 52.

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsultats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und dem Ministerium für Administration und Digitalisierung in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Biuletyn jest dofinansowywany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



Związek Ukraińców w Polsce – Oddział w Olsztynie i Koło w Ostródzie  
oraz Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur  
zapraszają na

# VIII Festiwal Muzyczny Narodów Europy

# POD WSPÓLNYM NIEBEM

## 23 sierpnia 2014

Amfiteatr w Ostródzie

początek o godz. **13:00**

Wystąpią zespoły:

niemieckie, polskie, romskie, tatarskie i ukraińskie z Warmii i Mazur oraz Podlasia

**Gwiazdy Festiwalu:**

▲ Zastużony Zespół Ludowy Pieśni i Tańca KOKOS (Ukraina)

Wystąpi także 24 sierpnia w olsztyńskim amfiteatrze im. Cz. Niemena (godz. 18:00)

▲ Zespół Śpiewaczy LIGOCKIE WRZOSY (Śląsk Opolski)

Atrakcje: kuchnia ukraińska, niemiecka, tatarska i polska

Patronat

JACEK PROTAS – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

MIRON SYCZ – poseł na Sejm RP

## WSTĘP WOLNY

PROJEKT RADI  
OLSZTYN

TVP OLSZTYN

*Janina Górska*

TVP Olsztyn  
Nasze Słowo

Patronat medialny

Radio Olsztyn S.A.

Zrealizowano dzięki dotacji

Ministra Administracji i Cyfryzacji

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Prezydenta m. Olsztyna

Starostwa Powiatowego w Ostródzie

Gminy Miejskiej Ostróda

ЗАПРОВОШЫЕМО

ZAPRASZAMY

WILLKOMMEN